

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/88073,Pod-parasolem-Kosciola.html>



Fot. ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

ARTYKUŁ

Pod parasolem Kościoła

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: BOGUSŁAW TRACZ 09.12.2021

W nocy z 12 na 13 grudnia roku 1981 na rogatkach polskich miast stanęły czołgi, a na ulicach pojawiły się patrole złożone z funkcjonariuszy milicji i żołnierzy. Jeszcze przed północą rozpoczęły się aresztowania.

Tak kończył się trwający niecałe piętnaście miesięcy okres względnej liberalizacji systemu komunistycznego, który rozpoczął się w sierpniu 1980 r. Wprowadzenie stanu wojennego było ciosem wymierzonym w działalność publiczną większości grup i środowisk. Do rangi symbolu urósł fakt, że wojskowy zamach stanu przeprowadzono w czasie, kiedy w Warszawie trwał Kongres Kultury Polskiej. Część jego uczestników internowano.

Dla zdecydowanej większości Polaków to, co wydarzyło się w grudniową noc, było całkowitym zaskoczeniem. Wielu nie wierzyło, niektórzy z trudem tłumili gniew, większość obawiała się, co przyniosą kolejne dni. 16 grudnia 1981 r. brutalnie spacyfikowano strajk w katowickiej kopalni Wujek. Od strzałów z pistoletów maszynowych zginęło 9 górników.



II Biennale Malarstwa Młodych
Droga i prawda, kościół pw. św.
Krzyża we Wrocławiu, 30 maja
1987 r. Foto ze zbiorów Zakładu
Narodowego im. Ossolińskich

Bojkot

Szeroki wachlarz represji uderzył również w ludzi kultury – zastrzono przepisy ograniczające

wolność słowa, zakazano zgromadzeń, zamknięto teatry, galerie i muzea. Związek Polskich Artystów Plastyków zawiesił swoją działalność. W kwietniu 1982 r. część warszawskich artystów podpisała oświadczenie o wymownym tytule *Głos, który jest milczeniem* wzywające do bojkotu galerii i imprez organizowanych pod egidą komunistycznego państwa.

Wprowadzenie stanu wojennego było ciosem wymierzonym w działalność publiczną większości grup i środowisk. Do rangi symbolu urósł fakt, że wojskowy zamach stanu przeprowadzono w czasie, kiedy w Warszawie trwał Kongres Kultury Polskiej. Część jego uczestników internowano.

Nie tylko plastycy opowiedzieli się za bojkotem oficjalnych, reżimowych mediów i instytucji. Wielu aktorów, artystów estrady, literatów nie skorzystało z lukratywnych zaproszeń do występów w telewizji, nie pofatygowano się do teatrów i galerii, kiedy na wiosnę 1982 r. władza zgodziła się je otworzyć. Dla wielu z nich była to trudna decyzja, gdyż poprzez nadzór instytucjonalny komunistyczne państwo było głównym, a często jedynym pracodawcą. Bojkot zatem oznaczał, że wielu twórców z dnia na dzień znalazło się bez środków do życia, a większość straciła możliwość prezentowania swojej twórczości szerszej publiczności.

Pojawiły się różne pomysły, jak np. przedstawienia teatralne w prywatnych mieszkaniach czy domowe galerie. Organizowano wystawy „walizkowe”, na których obrazy i grafiki prezentowano w walizkach rozłożonych na ławkach lub zawieszonych na ogrodzeniach. Zamykano je i pośpieszenie oddalano się, kiedy tylko dostrzeżono milicyjne czy wojskowe patrole. Były to jednak półśrodki, a tego typu działania niosły ze sobą duże ryzyko narażenia się na represje, konfiskatę, a nawet zniszczenie dzieł.



**Edwin Petrykat czyta wiersze
Zbigniewa Herberta w kościele
pw. św. Klemensa Dworzaka we
Wrocławiu, 2 czerwca 1985 r.
Foto ze zbiorów Zakładu
Narodowego im. Ossolińskich**

Kościelny parasol

Z pomocą twórcom przyszedł Kościół – dziś raczej niekojarzący się ze sztuką współczesną. Wówczas, w Polsce stanu wojennego, był jedyną tak dużą instytucją, za której drzwiami kończyły się wpływy komunistycznego urzędnika, wojskowego komisarza czy cenzora. Panująca na terenie kościelnym wolność słowa spowodowała, że świątynie stały się azylem dla tych twórców, którzy nie chcieli bądź nie mogli prezentować swojej twórczości w oficjalnie działających instytucjach i nadzorowanych przez państwo komunistyczne mediach. Dla wielu upublicznienie ich twórczości w kościołach było nie tylko nadzieją na wyrwanie się z artystycznego niebytu, ale również – co niezwykle istotne w ówczesnej sytuacji – jedynym źródłem dochodu.

Związek Polskich Artystów Plastyków zawiesił swoją działalność. W kwietniu 1982 r. część warszawskich artystów podpisała

oświadczenie o wymownym tytule *Głos, który jest milczeniem* wzywające do bojkotu galerii i imprez organizowanych pod egidą komunistycznego państwa.

W noc stanu wojennego Kościół udostępnił aktorom, reżyserom filmowym i teatralnym, kompozytorom i plastynom, muzykom i poetom swoje budynki, kapłanów, a przede wszystkim widzów rekrutujących się z szerokich rzesz wiernych. Złoty okres przeżywały Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, które organizowano cyklicznie zarówno w dużych miastach, jak i niewielkich parafiach, oddalonych od kulturalnych centrów na mapie kraju. Dzięki nim nawet na tzw. prowincji gościli popularni aktorzy i artyści, a salki parafialne nabrały nowego charakteru. Oczywiście dominowały takie ośrodki jak Warszawa czy Kraków, gdzie środowiska twórcze miały długoletnie tradycje współpracy z Kościołem. Szybko dołączyły do nich Gdańsk, Wrocław, Poznań i Lublin z prężnym ośrodkiem uniwersyteckim, a następnie mniejsze miejscowości.

Zaiste fenomenem był fakt zaproszenia pod ów kościelny parasol również osób, które nie identyfikowały się z religią, religijnością czy szeroko pojętym katolicyzmem, a nawet stały na jego rubieżach lub, co więcej, swoją twórczością prezentowały stanowisko dalekie od wykładni Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wnętrza kościołów, salki parafialne czy wręcz prywatne mieszkania kapłanów stały się miejscem szerokiej prezentacji sztuki jak najbardziej współczesnej, twórczości żywo reagującej na otaczający świat i aktualne wydarzenia.



Przedstawienie teatralne „Proces Władysława Frasyniuka” w kościele pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu, 3 czerwca 1985 r. Foto ze zbiorów Zakładu

Wystawy, pokazy, plenery

Oprócz niewielkich, kameralnych imprez organizowano również duże przedsięwzięcia, w które zaangażowanych było dziesiątki artystów. W 1983 r. w kościele Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej w Warszawie odbyły się dwutygodniowe „spotkania ze sztuką” zatytułowane *Znak Krzyża*, według koncepcji Janusza Boguckiego i Antoniny Smolarz. Wewnątrz zrujnowanego podczas wojny i wciąż odbudowywanego kościoła rzucały się w oczy dwie potężne instalacje: krzyż porośnięty rzeżuchą autorstwa Teresy Murak i wyłaniający się z gruzów, rozdarty sztandar narodowy, przechodzący w kształt litery V Jerzego Kaliny. Dwutygodniowej prezentacji malarstwa, rzeźby i instalacji towarzyszyły koncerty, sympozja z udziałem krytyków, projekcje filmowe i spektakle.

Z pomocą twórcom przyszedł Kościół...
Panująca na terenie kościelnym wolność
słowa spowodowała, że świątynie stały się
azylem dla tych twórców, którzy nie chcieli
bądź nie mogli prezentować swojej twórczości
w oficjalnie działających instytucjach i
nadzorowanych przez państwo komunistyczne
mediach.

Podobny, spektakularny wymiar miała *Polska Pieta* - wystawa, którą otwarto w czerwcu 1986 r. w kościele Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Głogowskiej w Poznaniu, dedykowana pamięci ofiar i uczestnikom buntu społeczeństwa Poznania w czerwcu 1956 r., kiedy protesty zostały krwawo stłumione przez wojsko i milicję. Otwarta w 30. rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń ekspozycja była tłumnie odwiedzana przez poznaniaków, a w kolejnych miesiącach zaprezentowano ją w kościołach we Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Gdańsku i Warszawie.

W kościele Świętego Krzyża we Wrocławiu w 1985 r. zorganizowano Krajową Wystawę Malarstwa Młodych *Droga i Prawda*. Była to największa ekspozycja niezależna zorganizowana w Polsce. Komitetowi organizacyjnemu wystawy przewodniczył ks. Mirosław Drzewiecki, a jej kuratorem był

Konrad Jarodzki. Do konkursu stanęli plastycy, którzy nie przekroczyli 35. roku życia. Laureatem I nagrody został Tadeusz Boruta, uczeń prof. Stanisława Rodzińskiego z krakowskiej ASP, absolwent tej uczelni, którą ukończył z wyróżnieniem w 1983 r.



Jan Józef Szczepański podczas wykładu towarzyszącego II Biennale Malarstwa Młodych *Droga i prawda*, kościół pw. św. Krzyża we Wrocławiu, 1987 r. Foto ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Ważnym miejscem na mapie sztuki niezależnej był oczywiście Kraków, między innymi dzięki zaangażowaniu wspomnianego wyżej Tadeusza Boruty. To według jego scenariusza i koncepcji na przełomie marca i kwietnia 1986 r. w krypcie krakowskiego kościoła oo. pijarów można było oglądać *Misterium Paschalne*. Warszawska edycja tej ekspozycji zorganizowana została przez Muzeum Archidiecezji Warszawskiej oraz parafię pod wezwaniem Świętej Trójcy. Drugim miejscem, które dosłownie oddychało sztuką, były krużganki klasztoru oo. dominikanów. Tam właśnie wiosną 1985 r. Leszek Danilczyk i Tadeusz Boruta zorganizowali wystawę *W stronę Osoby* z podtytułem „Treści podmiotowe we współczesnych figuracjach krakowskich”. Tadeusz Boruta był również kuratorem kolejnej wystawy prezentowanej w dominikańskich krużgankach zatytułowanej *Wszystkie nasze*

dzienne sprawy. Przesłaniem ekspozycji uczyniono słowa pieśni Franciszka Karpińskiego, będące jednocześnie prośbą-modlitwą skierowaną do Boga o wsparcie ludzkich działań w nieustającym rytmie codzienności.

Parafia św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej była jednym z tych miejsc, które choć niepozorne i leżące na uboczu, z dala od artystycznych salonów i znamienitych galerii, było istotnym ośrodkiem na artystycznej mapie Polski. Wszystko za sprawą jej proboszcza ks. Leona Kantorskiego. W kościele organizowano spotkania z ludźmi kultury oraz wystawy artystyczne, a na terenie parafii odbywały się plenery malarskie. Stworzone w ich trakcie prace prezentowano następnie we wnętrzu świątyni.

Przez całą dekadę lat 80. w kościołach w całym kraju urządzano wystawy prac malarstwa, rzeźby, fotografii, a nawet karykatury. Szacuje się, że od 1982 do 1990 r. swoje prace w przestrzeniach Kościoła zaprezentowało ok. 1700 artystów.

Przez całą dekadę lat 80. w kościołach w całym kraju urządzano wystawy prac malarstwa, rzeźby, fotografii, a nawet karykatury. Szacuje się, że od 1982 do 1990 r. swoje prace w przestrzeniach Kościoła zaprezentowało ok. 1700 artystów.

Kościół nie tylko udostępnił artystom wnętrza świątyń i salek parafialnych, ale również wspomagał rozwój intelektualny twórców. Organizowano sympozja naukowe, konwersatoria i plenery, w których oprócz wykładów merytorycznych i dyskusji poświęconych sprawom zawodowym znajdowano czas na modlitwę i refleksję wewnętrzną. Jednym z miejsc wzrastania duchowej i intelektualnej formacji artystów był dom rekolekcyjny na Świętej Górze w Gostyniu. Spotkaniom reprezentantów poszczególnych okręgów rozwiązanego przez władze w 1983 r. Związku Polskich Artystów Plastyków towarzyszyły, oprócz czasu skupienia i modlitwy, warsztaty twórcze, wystawy, aukcje prac, wykłady, spotkania i dyskusje. W ten sposób artyści nie tylko znaleźli miejsce twórczej samorealizacji, ale jednocześnie mogli podejmować działania, które postrzegano jako kontynuację misji rozwiązanego stowarzyszenia.

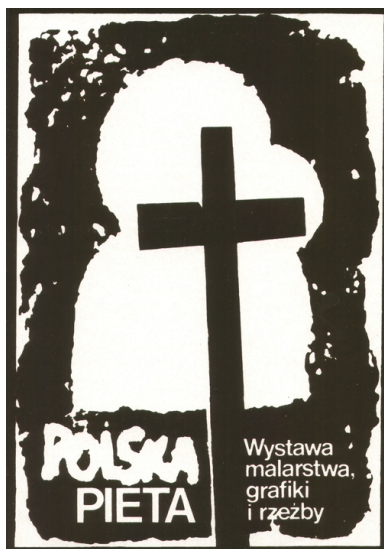


Ks. prof. Józef Tischner podczas wykładu towarzyszącego II Biennale Malarstwa Młodych *Droga i prawda*, kościół pw. św. Krzyża we Wrocławiu, 1987 r. Foto ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

Zjawisko w dziejach kultury polskiej unikalne

Rok 1989 i nowa jakość, jaką przyniosły lata 90., spowodowały, że działania podejmowane wspólnie przez Kościół i twórców w formule wypracowanej po wprowadzeniu stanu wojennego straciły rację bytu. Większość artystów – co zrozumiałe – zaangażowała się na powrót w działania artystyczne poza Kościołem. Wielu zapomniało lub nie chciało pamiętać swojego zaangażowania w latach 80. Już w XXI wieku, w wolnej Polsce, ów fenomen, jakim był ruch sztuki niezależnej lat 80., tak podsumował Wojciech Skrodzki:

„To zjawisko w dziejach kultury polskiej unikalne. Po dziesięcioleciach tłumienia wszystkiego, co odnosiło się do sacrum i wątków patriotycznych, treści te ujawniły się z ogromną siłą w nowej przestrzeni wolności, jaka się przed sztuką niezależną otworzyła w dużym stopniu dzięki pomocy ze strony Kościoła”.



COFNIJ SIĘ